

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Etyka i rewolucja

Edward Abramowski

Jarosław Tomasiewicz

Jarosław Tomasiewicz  
Etyka i rewolucja  
Edward Abramowski  
2007

skolektywizowany 8 lipca 2020 z  
<http://lewicowo.pl/etyka-i-rewolucja-edward-abramowski/>  
Powyższy tekst pierwotnie ukazał się w piśmie „Obywatel” nr 2 (34) / 2007

**pl.anarchistlibraries.net**

2007

Dla myśliciela jest jedna rzecz gorsza od bycia zapomnianym. To instrumentalne wykorzystanie jego idei dla zdobycia władzy, ich zbrukanie, a potem porzucenie. Jedno i drugie stało się udziałem Edwarda Abramowskiego. Jego imię wypisała na swych sztandarach w latach 70. i 80. „lewica laicka” spod znaku KOR, by po Okrągłym Stole ów sztandar zwinąć i wyrzucić jak podartą szmatę. Dziś przypomina się o Abramowskim jedynie na potrzeby faryzejskiego moralizatorstwa, z zasady odmawiającego przeciwnikowi podstawowych kwalifikacji etycznych.

A był czas, gdy Abramowski wywierał na współczesnych wpływ przemożny – jako filozof, psycholog, socjolog, teoretyk kultury, jako działacz polityczny, oświatowy i spółdzielczy. Postrzegany był jako mędrzec i wzór do naśladowania. Przed II wojną Maria Dąbrowska napisała o nim: *„Nie dzieje się w Polsce nic naprawdę wielkiego, mądrego i dobrego, co by nie było przeniknięte świadomie lub podświadomie ideami Abramowskiego”*. Ponad pół wieku później przez Wojciecha Giełżyńskiego został z kolei obwołany zwiastunem „Solidarności”.

\*\*\*

Urodził się 17 VIII 1868 r. w Stefaninie na Ukrainie, w rodzinie ziemiańskiej. Wcześniej ujawnił swe społecznikowskie i naukowe pasje – pierwsze artykuły opublikował w „Zorzy” już jako piętnastolatek! W trakcie studiów (1885 Kraków, 1886-89 Genewa) aktywnie udzielał się w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej. W 1889 r. wrócił do Warszawy i włączył się w działalność II Proletariatu. Jako faktyczny – obok Marcina Kasprzaka – przywódca partii, Abramowski dążył do porozumienia wszystkich środowisk radykalnych, łącznie z Ligą Polską i „Zetem” (choć z tego środowiska wyrosła potem endecja, to wtedy niewiele przypominało ono późniejszy ruch narodowy, głosząc przede wszystkim program radykalno-demokratyczny). W 1891 r. wraz ze zwolennikami Bolesława Limanowskiego (Stanisław Wojciechowski, Władysław Grabski) stworzył własną grupę – Zjednoczenie Robotnicze. Represje, jakie spadły na ruch robotniczy po buncie łódzkim 1892 r. sprawiły, że Abramowski znów znalazł się na emigracji (wziął wówczas udział w zjeździe paryskim Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich).

Pobyt w Szwajcarii (1893-1897) należał do najpłodniejszych okresów w życiu Abramowskiego, który stopniowo odchodził od doraźnej aktywności politycznej na rzecz pracy naukowej. W tym też czasie dokonał się przełom w poglądach filozofa. Już w jego wcześniejszych pracach „Społeczeństwo roldowe” (1890) i „Nowy zwrot wśród farmerów amerykańskich” (1892) dało się zauważyć nowe wątki: idealizowanie pierwotnej wspólnoty (która świad-

czyć miała o kolektywistycznym dziedzictwie biologicznym człowieka) i zainteresowanie oddolną samoorganizacją społeczną. Teraz pogłębione studia nad psychologią stały się impulsem do porzucenia marksizmu – Abramowski stworzył własną wersję socjalizmu naukowego, opartego wszakże nie na ekonomii, lecz psychologii jako podstawie teorii poznania i interpretacji zjawisk społecznych. W 1895 r. napisał „Teorię jednostek psychicznych”, rok później „Podstawy psychologiczne socjologii”. W 1899 r. „Podstawy” zostały przeredagowane jako „Zagadnienia socjalizmu”.

Wedle samego Abramowskiego, sformułowany przez niego fenomenalizm socjologiczny to *„teoria, która sprowadza zjawiska życia zbiorowego do faktów świadomości indywidualnych, jako jedynie konkretnych w życiu /.../”*. Fenomenalizm był filozofią na wskroś antropocentryczną – to człowiek jako podmiot tworzy zjawiskową postać świata, a więc samą rzeczywistość. Wynikał z tego zarazem konsekwentny indywidualizm Abramowskiego, głoszącego pierwszeństwo jednostki wobec społeczeństwa, jako że jednostka poprzez swój umysł tworzy byt społeczny.

Myśliciel ten pozostawał wierny polskiej tradycji romantycznej nie tylko w swym indywidualizmie, ale także w antyintelektualizmie. Kładł podwaliny pod naukowe badania metafizyki (metafizyka doświadczalna), analizując tzw. świadomość agnostyczną, czyli stany psychiczne niedostępne dla rozumu, nie dające się ująć w języku: odczucia, intuicję, stany półświadome i nieświadome. Na tej podstawie krytykował jednostronność rozumu a dowartościowywał uczucia (tworzące jego zdaniem więź między człowiekiem a światem) i wyrastającą z nich wolę. W uczuciach miała się wyrażać podświadomość.

Abramowski jako psycholog był pionierem badań nad podświadomością, które prowadził niezależnie od Freuda. Jego teoria podświadomości różniła się wszakże od Freudowskiej: według Abramowskiego, podświadomość to swego rodzaju pamięć (czy raczej niepamięć) zbiorowa. Podświadomość jest dziedziczona, a poprzez tzw. wspomnienia odziedziczone zakodowana jest w niej historia rozwoju człowieka jako gatunku i jednostek. Nawet Absolut rozumiany jako pierwiastek dobra tkwił miał w ludzkiej podświadomości, innymi słowy – istota boska ukryta była w człowieku! Taka koncepcja, dająca całej ludzkości wspólny fundament psychiczny w postaci powszechnej intuicji moralnej, pozwalała Abramowskiemu pogodzić indywidualizm z socjalizmem.

Centralnym punktem tej konstrukcji było pojęcie sumienia, w którym miały się stykać podświadomość i świadomość, uczucia i intelekt. Według Abra-

mowskiego, sumienie miało wymiar nie tylko jednostkowy, ale także wyrażało się jako dominująca społecznie tendencja moralna, stanowiąc zasadniczy wyznacznik relacji społecznych. Dzięki sumieniu i woli, poprzez postrzeganie i działanie, człowiek wymyka się determinizmowi. Konsekwencją takiego podejścia była etyczna wizja polityki – Abramowski postulował, by organizacja społeczna była zgodna z indywidualnym sumieniem.

Motorem rozwoju społecznego miała być wyrażająca się w sumieniu wieczna istota człowieczeństwa – historia ludzkości to dzieje konfliktu między indywidualizmem jednostek a sztywnymi formami społecznymi. Zmiany technologiczno-ekonomiczne pociągały za sobą przemiany moralne (nowe jakości psychospołeczne, wyrażające ocenę nowej rzeczywistości przez sumienie), te zaś musiały znaleźć odzwierciedlenie w przekształceniach politycznych. Problem stanowiło jednak nieuchronne zjawisko alienacji: formy mające służyć człowiekowi tężeją, autonomizują się i dążą do zapanowania nad człowiekiem. Tak rodzi się zniewolenie (równoznaczne złu), jednak wrażliwość psychiczna pcha do buntu jednostki zjednoczone wokół ideału. Podkreślmy: moralna wrażliwość była dla Abramowskiego niezbędnym warunkiem rewolucji, bez niej żadne niegodziwości, żadna nędza nie są w stanie pobudzić ludzi do konstruktywnego zespołowego działania (czyż nie potwierdza tego obecna sytuacja?).

Wychodząc z założenia podmiotowości jednostki, Abramowski jasno definiował cel: „rozwiązanie tej odwiecznej walki, która toczy się pomiędzy /.../ osobnikiem a zbiorowością”, co miało nastąpić „Najprzód – jako wyzwolenie od jarzma rzeczy /.../ Po wtóre – jako wyzwolenie od jarzma instynktów zwierzęcych /.../ . W końcu – jako wyzwolenie od przymusu społecznego /.../”. Wyznawana przez Abramowskiego wolność najdalsza była rozpasaniu egoizmów, jego zdaniem sens miała tylko wtedy, gdy przenikał ją duch altruizmu. Wolność wyraża się w powinności moralnej, natomiast w egoizm wyradza się ona w warunkach atrofii uczuć, produkującej „idiotów moralnych i umysłowych”. Abramowski dostrzegął, że atomizacja społeczna jest bramą wiodącą w czeluści totalitaryzmu: „/.../ jednostka chodząca luzem, w stadzie, jest to bierny pionek w rękach biurokracji i przywódców partyjnych, niewolnik warunków życia i typ społeczeństwa niewolniczego”.

To właśnie groziło współczesnemu społeczeństwu. Kapitalizm, zdaniem Abramowskiego, szarpały dwie sprzeczne tendencje: z jednej strony rosnąca różnorodność wynikająca z kumulowania się procesów społecznych, z drugiej dążenie do unifikacji i standaryzacji (dziś powiedzielibyśmy: „macdonaldyzacji”) społeczeństwa. Ta druga tendencja sprawia, że kapitalizm wy-

i Towarzystwa Kooperatystów oraz redaktor pisma „Społem”, promującego spółdzielczość. Swoje kooperatystyczne koncepcje rozwijał w pracach „Idee społeczne kooperatywności” (1907) i „Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego” (1912).

Po upadku rewolucji wrócił do idei ruchu samodoskonalenia, który od 1909 r. przybrał formę Związków Przyjaźni. *„Od składu i uczestnictwa zależało, czy otrzymywały one postać bardziej zbliżoną do owych współsiedztw, jakie propagował Abramowski na lamach »Społem«, czy kół mistyczno-religijnych, czy wreszcie wspólnot o wyraźnym charakterze organizacji anarchistycznych czy bezpaństwowo-socjalistycznych”* – pisał K. Krzeczkowski. W ruchu tym Abramowski pełnił rolę patrona raczej niżli animatora. Po 1908 r. skoncentrował się bowiem na pracy naukowej w zakresie psychologii eksperymentalnej, w 1910 r. został kierownikiem Instytutu Psychologii, od 1915 r. objął katedrę na Uniwersytecie Warszawskim. Jako ciekawostkę można dodać, że Abramowski może uchodzić za prekursora New Age dzięki prowadzonym przez Sekcję Metempsychniczną badaniom nad zjawiskami parapsychnicznymi.

Wciąż utrzymywał jednak kontakty z konspiracją niepodległościową, biorąc np. udział w słynnym zjeździe w Zakopanem w 1912 r. (wraz z Piłsudskim, Żeromskim, Daszyńskim, Limanowskim). Po wybuchu wojny poparł Legiony a potem program federalistyczny Piłsudskiego.

W tym czasie stan zdrowia Abramowskiego uległ jednak pogorszeniu. Czując zbliżający się koniec, w 1917 r. napisał mistyczny „Poemat śmierci”. Zmarł 21 VI 1918 r.

Socjalizm humanistyczny Abramowskiego nie miał okazji doczekać się urzeczywistnienia. Być może samego Mistrza nie zaskoczyłoby to, gdyż – jak wiemy – był indeterministą, nie wierzył w dziejowe konieczności. Od początku przestrzegał: *„przyszła właśnie kolej na człowieka stworzenia nowego gatunku wyższego lub patologicznego uwstecznienia”*. Obawiam się, że bliżsi jesteśmy drugiej ewentualności. Nie dziwnym więc, że w zepsutej do rdzenia Polsce współczesnej idei Rewolucji w Imię Sumienia zostały zapomniane...

korzenia ludzi z tradycji i więzi, pozbawia ich moralności zabezpieczającej i spajającej grupę – a to prowadzi ludzi do szukania oparcia w sile państwa. Państwo zaś – ta „policyjna organizacja przymusu”, „ciężka, zrutynizowana maszyna biurokracji” – było obiektem szczerzej nienawiści Abramowskiego. Definiował je jako zinstytucjonalizowany system służący ubezwłasnowolnieniu i uniformizacji jednostek. Na długo przed zaistnieniem lo stato totale przewidywał ewolucję państwa w tym kierunku: *„/.../ państwo /.../ militarno-biurokratyczne wymaga nadwartości dla utrzymania swego organizmu rządzącego i im więcej stron życia ludzkiego przenosi do swych rubryk policyjno-prawnych, tym większa część pracy obywateli musiałaby iść na utrzymanie jego administracyjnej i wojskowej armii”*. Nawet formalna demokracja z jej dyktatem większości nie była w stanie tego zniwelować.

Dlatego też podejrzliwie odnosił się do marksistowskiego socjalizmu: *„polityka socjalizmu współczesnego nie jest polityką wolności, lecz wzmocnienia i rozszerzenia władzy państwowej; /.../ zmierza ona nie do wyzwolenia człowieka, lecz do upaństwowienia wszystkiego, co się tylko da upaństwić w jego życiu”*. Krytykując zarówno reformistów, jak i rewolucjonistów, wieszczyl: *„Dla stłumienia interesów własnościowych organizacja komunizmu musiałaby używać szerokiej władzy państwowej; /.../ [a] wszelka demokratyzacja władzy w społeczeństwie, wepchniętym przemocą w nowy ustrój, groziłaby natychmiastowym rozpadnięciem się tego ustroju /.../. Tym sposobem komunizm /.../ przeistoczyłby się w państwowość, gnębiącą swobodę jednostki, a zamiast dawnych klas wytworzyłby dwie nowe – obywateli i urzędników /.../. Jeżeli by więc komunizm /.../ mógł się nawet utrzymać, to w każdym razie zaprzeczalby samemu sobie /.../”*.

Dostrzegał jednak też jutrzenkę nadziei. Pisał: *„właśnie w okresie kapitalizmu rozwinęły się rozliczne stowarzyszenia, w których ogniskuje się dzisiaj znaczna część całej pracy umysłowej, kulturalnej, oświatowej i artystycznej społeczeństwa i że niemal każdego dnia przybywają nowe ugrupowania ludzkie podejmujące różnorodne zadania umysłowe i praktyczne, dotyczące obrony, bezpieczeństwa, higieny, gospodarstwa, walki z przyrodą i walki z nałogami, upiększania kraju, niesienia pomocy, zwalczania tych lub innych instytucji i zwyczajów”*. Stowarzyszenia uwzględniając podmiotowość i indywidualność człowieka, wytwarzają nowe formy własności i nową moralność, mentalność, psychikę. Rodzą spontaniczność, inicjatywę, współdziałanie, partnerstwo i solidarność; łączą indywidualizm z uspołecznieniem, kształtują człowieka samodzielnego, etycznego i solidarnego. Stowarzyszenie *„wymaga organizacji giętkiej, uduchowionej, gdzie byłoby najmniej rutyny i szablonu, a jak najwięcej swobodnego rozumowania i przyrodzonego doboru”*.

Nawoływał więc do tworzenia stowarzyszeń produkcyjnych, handlowych, spożywczych, wzajemnej pomocy, higieny społecznej, oświatowych... „Każda kooperatywa spożywcza, każda wspólna mleczarnia, fabryka, piekarnia itd., które stowarzyszenia zakładają – są to już zaczątki nowego ustroju społecznego, jego rzeczywiste, mocne, prawdziwe wejście do naszego życia. Wymarzony świat sprawiedliwości społecznej, świat braterstwa i wspólności, nie chowa się w norkach przyszłości dalekiej, ale jest między nami, jest do wzięcia, do stworzenia w każdej wsi, w każdej osadzie fabrycznej, w każdym mieście”. Wizja Abramowskiego obywatela się bez rewolucyjnej apokaliptyki – tu wyzwolenie człowieka nie jest jednorazowym wydarzeniem, które dopiero nadejdzie, ale realizuje się w praktyce społecznej, w życiu codziennym: „z tych małych przemian ludzkich, przemian moralnych człowieka i przemian jego codziennego życia, z tych zaczątków nowego sumienia idzie potężny duch /.../ odrodzenia społecznego”.

Pierwszym krokiem ma być bojkot instytucji państwowych, przypominający kampanię satyagrahy Gandhiego. „Siła bojkotu – pisał – jest /.../ pozytywnie twórcza; tworzy rewolucję społeczną i indywidualną. Społeczną – ponieważ, odejmując od życia zbiorowego normy przymusowe, rozpętuje tym samym wszelkie czynniki rozwoju, tłumione przez nie. Indywidualnie także – gdy stwarza nowy typ człowieka, obchodzącego się w stosunkach z innymi ludźmi bez interwencji policyjnej i mogącego żyć na swój sposób, według swoich uczuć i wierzeń”. Ten drugi aspekt był dla Abramowskiego kluczowy, twierdził bowiem, że „/.../ nowy świat wymaga nowych ludzi. Z natur niewolniczych nie mogą powstać instytucje wolnościowe. /.../ Z ludzi goniących za zyskiem i zbytkiem nie może narodzić się sprawiedliwość społeczna”. Jego zdaniem, jedynie „Członek stowarzyszeń wolnych jest to typ, który życie tworzy siłami swego umysłu, charakteru i serca – i to jest obywatel demokracji”.

Socjalizm Abramowskiego to socjalizm humanistyczny, głoszący prymat nadbudowy nad bazą. Swoją wizję socjalizmu nasycał pierwiastkiem etycznym: „socjalizm, który jako zagadnienie przede wszystkim praktyczne skupia się całkowicie na swoim ideale etycznym, nie może być zredukowany do poszczególnej kwestii ekonomicznej lub politycznej, lecz obejmuje sobą całość zagadnienia ludzkiego, zarówno jego stronę społecznych form życia, jak filozofię, religię i moralność”. A w innym miejscu: „Świadomość zadania etyki życiowej, związanej bezpośrednio z ideałem absolutnym, zaczyna się dziś budzić w nowej postaci kooperatywności i socjalizmu, /.../ który można nazwać socjalizmem bezpaństwowym lub Rzeczpospolitą kooperatywną. Ten nowy rodzaj ruchu, spowinowacony blisko z anarchizmem ideowym, ma swoje zadanie społeczno-etyczne, mianowicie musi dokonać rewolucji moralnej, która by przeobraziła ludzkie zwyczaje codzienne, stworzyła nie tylko no-

we pojęcie etyczne, ale przede wszystkim nowych ludzi, ludzi o nowym sumieniu /.../”.

W projekcie „Rzeczpospolitej przyjaciół” nietrudno zauważyć wątek narodowy – postulowana przez Abramowskiego akcja bojkotu, „zmowa powszechna przeciw rządowi”, skierowana była przeciwko władzom i instytucjom zaborczym. Dokonać się miało w ten sposób nie tylko społeczne wyzwolenie człowieka, ale także usamodzielnienie się wspólnoty narodowej w formie systemu autonomicznych, oddolnych instytucji. Współgrało to z poparciem Abramowskiego dla postulatów niepodległościowych, państwo miało zanikać stopniowo, zrazu potrzebne np. dla obronności.

Dostrzec też można było w jego poglądach pewien rys religijny, aczkolwiek daleki od kanonów wiary. Z jednej strony Abramowski jest wyraźnie zafascynowany chrześcijaństwem, np. wtedy, gdy ocenia „Kazanie na górze” jako „najbardziej rewolucyjny manifest, jaki kiedykolwiek został wypowiedziany, /.../ najwyższe piękno życia, zasadzającego się na miłości wzajemnej ludzi i na bezwzględnej swobodzie jednostki”. Z drugiej strony twierdził, że „Kościół, złączony z władzą i przymusem państwowym nie mógł oczywiście pozostać w zgodzie z nauką Jezusa /.../ Z cudownego snu, jaki objawił się ludziom w Nazarecie, pozostała tylko nazwa, imię; /.../ wytworzył się chrześcijaństwo nowe, nie mający nic wspólnego z tym, jaki głosił Jezus, jaki żył jeszcze w pierwszych wiekach w chrześcijańskich komunach /.../”. Według Andrzeja Walickiego, Abramowski „ulegał urokom naturalistycznego panteizmu: pragnął integracji człowieka w tajemnicze, mistyczne życie przyrody /.../”.

\*\*\*

Abramowski – zgodnie z głoszonym przez siebie prymatem praktyki nad teorią – nie ograniczał się do tworzenia idei, ale próbował też wcielać je w życie. W 1898 r. zainicjował tworzenie tzw. Kół Etyków – swoistego świeckiego zakonu, praktykującego permanentną rewolucję moralną. Komuny rozwijające uczucia, wrażliwość, wyobraźnię i samowiedzę powstały w Genewie, Warszawie i Zakopanem. Od 1900 r. uczestniczył w pracach Kół Oświaty Ludowej i Łatającego Uniwersytetu. W 1904 r. opublikował „Socjalizm a państwo (Przyczynek do krytyki współczesnego socjalizmu)”, gdzie krytykując etatystów postulował socjalizm bezpaństwowy, a rok później „Zmowę powszechną przeciwko rządowi”, w której sformułował trzypunktowy program: bojkot państwa, samoorganizacja, samokształcenie.

Rewolucja 1905 r. przyniosła wprawdzie zapaść ruchu etycznego, ale Abramowski odnalazł się jako ideolog radykalno-agrarnistycznego Polskiego Związku Ludowego, działacz Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej